



Sygn. akt III KK 198/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry
w sprawie T.K.

skazanego z art. 284 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 listopada 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 17 maja 2016 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 12 października 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi
Okręgowemu w W..**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R. wyrokiem z dnia 12 października 2015 r., uznał T.K. za
winnego tego, że w okresie od dnia 13 maja 2014 r. do dnia 20 listopada 2014 r. w
O. przywłaszczył sobie, powierzoną mu na mocy umowy leasingowej z dnia 3

listopada 2009 r. zawartej z G. Leasing S.A. , naczepę typu Zasław wartości 123.000 zł netto na szkodę G. S.A. , pomimo że wielokrotnie był wzywany, po wypowiedzeniu umowy leasingowej z powodu zaległości w opłacie rat leasingowych, do zwrotu w/w przedmiotu leasingu, tj. wystętku z art. 284 § 2 k.k., za który – przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby wynoszący 2 lata. Na podstawie art. 33 § 2, 1 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 zł, a na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody przez zwrot pokrzywdzonej instytucji przedmiotowej naczepy w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku. Ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz tej instytucji kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a na rzecz Skarbu Państwa kwotę 255 zł tytułem opłaty i kwotę 70 zł tytułem poniesionych w sprawie wydatków.

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

„1) Obrazę przepisów prawa materialnego mającą wpływ na treść orzeczenia tj. art. 284 § 2 k.k. poprzez uznanie, że umowa leasingu operacyjnego zawarta dnia 13.11.2009 r. pomiędzy oskarżonym a G. S.A. została rozwiązana (wypowiedziana) skutecznie przez finansującego, co stoi w rażącej sprzeczności z przepisami Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 709¹³ § 2 k.c. oraz poprzez uznanie, że oskarżony nie mógł w świetle przepisów prawa potrącić swojej wierzytelności z wierzytelnością G. S.A., co stanowi ustalenie sprzeczne z prawem cywilnym, w szczególności z art. 498 § 1 i 2 k.c.

2) Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 i art. 5 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego powołanego w celu ustalenia faktycznej wartości naczepy Zasław D-653 wyleasingowanej oskarżonemu oraz ustalenia czy faktycznie finansujący zakupił i przekazał zgodnie z postanowieniami umowy leasingu operacyjnego z dnia 13.11.2009 r. naczepę, czy też jest to inny model naczepy, jak twierdzi oskarżony.

3) Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z Ogólnych Warunków Umowy Leasingowej z dnia 13.01.2009 r. stanowiących integralną część umowy z dnia 3.11.2009 r., bez zapoznania się z treścią OWUL, przez co nie można ustalić praw i obowiązków stosunku cywilnego, w szczególności faktu czy korzystanie przez oskarżonego z przedmiotowej naczepy w okresie od 13.05.2014 r. do 20.11.2014 r. stanowiło występki z art. 284 § 2 k.k., czy też było realizacją umowy.

4) Obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez niezastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. Sąd orzekając nie przeprowadził dowodu z Ogólnych Warunków Umowy Leasingu z dnia 13.01.2009 r. stanowiących integralną część umowy leasingu operacyjnego z dnia 3.11.2009 r., a przez to nie miał wiedzy jak strony ukształtowały warunki umowy, przez co nie rozstrzygnął wątpliwości zaistniałych w sprawie na korzyść oskarżonego.

5) Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzekania a wynikający z nieprawidłowej oceny dowodów mających wpływ na treść wyroku przez ustalenie, że oskarżony popełnił występki z art. 284 § 2 k.k., gdy tymczasem oskarżony miał prawo korzystać z przedmiotowej naczepy, a G. S.A. nie przysługiwało żądanie jej zwrotu.

6) Naruszenie przepisów art. 4 - 5 i 7 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego i rozstrzygnięcie nieusuwalnych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego”.

Wskazując na powyższe, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania przypisanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w W. po przeprowadzeniu na rozprawie apelacyjnej dowodów z Ogólnych Warunków Umowy Leasingu Operacyjnego udostępnionych przez G. S.A. oraz z opinii biegłego z zakresu wyceny pojazdów samochodowych, wyrokiem z dnia 17 maja 2016 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony T. K. popełnił zarzucane mu przestępstwo w okresie od 28 maja 2014 r. do 20 listopada 2014 r., zaś wartość przywłaszczzonej naczepy wynosi 43 311,83 zł, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. Na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w całości na korzyść T.K., zarzucając „rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenie prawa karnego procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nienależytym rozpoznaniu i rozważeniu zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy, dotyczących strony podmiotowej zarzucanego oskarżonemu działania, co skutkowało pozornością kontroli instancyjnej i niezasadnym utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu I instancji”. W uzasadnieniu skarżący wskazał m.in., że „analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na wysnucie, niepozbawionej racji, tezy, że sprzeczną z treścią umowy leasingu odmowę wydania mienia rozpatrywać można w kategoriach bezprawia cywilnego – naruszenia warunków umowy, upoważniającego do wcześniejszego rozwiązania umowy”. Nadto wyraził pogląd, że „zachowanie oskarżonego realizowało raczej znamiona wykroczenia z art. 127 § 1 k.w., tj. samowolnego używania cudzej rzeczy ruchomej”.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna. Chociaż obrońca T.K. w złożonej apelacji wprost nie postawił zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych co do zamiaru, jakim kierował się ówczesnie oskarżony nie wydając naczepy osobie upoważnionej przez leasingodawcę do jej odbioru, w szczególności zarzutu błędnego ustalenia, że chciał on przywłaszczyć sobie powierzoną mu w ramach umowy leasingu naczepę samochodową, to zastrzeżenia w tym względzie, przy uwzględnieniu art. 118 § 1 k.p.k., można było odczytać zarówno z treści zarzutów 5 i 6 apelacji, jak i wyprowadzić z całokształtu zawartej w tej skardze argumentacji. Kwestia postrzegania przez skazanego realiów zawartej umowy, w tym prawa przysługującego mu do naczepy, jest kluczowa dla ustalenia strony podmiotowej jego zachowania, a tym samym dla ustalenia, czy dopuścił się przestępstwa. Skazanie za czyn z art. 284 k.k. jest bowiem możliwe jedynie w razie ustalenia, że po stronie sprawcy zachodzi *animus rem sibi habendi*, tj. zamiar zatrzymania

cudzej rzeczy ruchomej dla siebie albo dla innej osoby, bez żadnego ku temu tytułu i ekwiwalentu. Sprawca postępuje bezprawnie przez włączenie znajdującej się w jego posiadaniu cudzej rzeczy ruchomej do majątku swego lub innej osoby i powiększenie w ten sposób swojego lub innej osoby stanu posiadania (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1978 r., V KR 197/77, OSNPG 1978, z. 6, poz. 64). W innym przytoczonym w kasacji orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że zamiar przywłaszczenia rzeczy powierzonej nie obejmuje nieuprawnionego (niezgodnego z wolą właściciela) wykorzystania tej rzeczy, nawet w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, o ile nie towarzyszy mu cel definitywnego pozbawienia osoby uprawnionej jej własności (wyrok z dnia 6 maja 2004 r., V KK 316/03, OSNKW 2004, z. 7 - 8, poz. 70).

Trafnie więc wskazano w kasacji, że warunkiem przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej za występki sprzeniewierzenia rzeczy ruchomej jest to, by szkoda w majątku właściciela wynikająca z zachowania sprawcy, w jego zamierzeniu miała nieodwracalny charakter. Widocznym przejawem takiego nastawienia sprawcy może być sprzedaż lub darowanie rzeczy innej osobie, przerobienie rzeczy, zaprzeczenie jej posiadania, jak też zerwanie przez osobę posiadającą rzecz kontaktu z jej właścicielem i uniemożliwienie mu bądź znaczne utrudnienie nawiązania kontaktu (np. zmiana miejsca pobytu bez podania adresu). Nie jest też wykluczone uznanie, że sprawca działał z zamiarem przywłaszczenia rzeczy w sytuacji, gdy odmawia zwrócenia maszyny wydanej mu w ramach leasingu, jak i zapłacenia za nią, wszakże i w takim wypadku należy mieć na uwadze wszystkie okoliczności towarzyszące zachowaniu się sprawcy.

Wypada uznać, że kwestii zamiaru, z jakim działał T. K., orzekające w sprawie sądy nie poświęciły należytej uwagi, w szczególności nie przedstawiły argumentacji dostatecznie przekonującej, że oskarżonemu w odniesieniu do przedmiotowej naczepy towarzyszył wspomniany *animus rem sibi habendi*, o zaistnieniu którego nie świadczy chęć władania cudzą rzeczą, bezprawnego nią dysponowania, czy nawet zatrzymania, o ile sprawca nie ma zamiaru trwałego włączenia cudzej rzeczy ruchomej do swojego majątku, i to bez ekwiwalentu dla jej właściciela.

Motywuując skazanie oskarżonego z art. 284 § 2 k.k., Sąd Rejonowy ograniczył się do słusznego skądinąd twierdzenia, że umowa leasingu nie przenosi na leasingobiorcę własności przedmiotu leasingu, a jej właścicielem jest nadal leasingodawca. Wobec tego przyjął, że „tym samym oskarżony po wypowiedzeniu umowy leasingu (...) korzystał z tej naczepy nie mając do tego tytułu prawnego a odmawiając jej wydania właścicielowi wyczerpał dyspozycję art. 284 § 2 k.k.”

Z kolei Sąd odwoławczy uznał, że Sąd *meriti* „prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, gromadząc pełny materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy”, „wyjaśnił wszystkie istotne elementy” oraz że „przytoczona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacja jest przekonująca (...)”. Te twierdzenia nasuwają wątpliwość choćby z tego względu, że Sąd *ad quem* dostrzegł konieczność przeprowadzenia dodatkowych dowodów na rozprawie apelacyjnej, w tym w celu wyjaśnienia tak ważnej w sprawie okoliczności jak wartość rzeczy uznanej za przywłaszczoną przez skazanego. Wartość ta okazała się być prawie trzykrotnie niższa od przyjętej przez Sąd Rejonowy (Sąd II instancji stwierdził, że „jest to niewątpliwie istotna różnica”, jednak nie wyjaśnił, dlaczego nie ma wpływu na wymiar kary), ważniejsza jest wszakże okoliczność, że trudno uznać za całkowicie wyjaśnione wszystkie istotne elementy rzutujące na ustalenia co do zamiaru, z jakim działał oskarżony. W każdym razie dalece niewystarczające było poprzestanie przez Sąd Okręgowy na stwierdzeniu, że „z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego istotne jest to, że oskarżony miał świadomość, iż umowa została wypowiedziana, a na nim ciąży obowiązek zwrotu naczepy”.

W pierwszej kolejności należało wziąć pod uwagę, że skazany w dniu 3 listopada 2009 r. zawarł umowę leasingu na 60 miesięcy, zobowiązującą go do uiszczania miesięcznych opłat w kwocie 3108,65 zł, począwszy od 17 grudnia 2009 r. Z pisma leasingodawcy datowanego 13 maja 2014 r. (k. 11 akt sprawy) wynika, że w tej dacie notowano zaległości w płatności na kwotę 10 466, 28 zł, zaś świadek G. W., pełnomocnik do spraw windykacji w G. S.A. zeznał (k. 204), że skazany zapłacił 52 opłaty wynikające z harmonogramu opłat leasingowych (k. 7). Zatem przez kilka lat wywiązywał się z ciążących na nim płatności i uiścił 87% liczby należnych opłat na łączną kwotę 173 547,15 zł, stanowiącej taki sam odsetek

(86,8%) całej należności wynikającej ze wspomnianego harmonogramu. Bardzo nietypowa wydaje się być sytuacja, kiedy to sprawca podejmuje, ze świadomością konsekwencji karnych, zamiar przywłaszczenia rzeczy bliskiej całkowitego spłacenia. Nadto nasuwa się uwaga, że skoro przywłaszczenie cudzej rzeczy ma prowadzić do pokrzywdzenia jej właściciela poprzez wyrządzenie mu szkody majątkowej, Sąd odwoławczy, który w oparciu o opinię biegłego ustalił, że w chwili zawierania umowy rzeczywista wartość naczepy wynosiła 97 571,15 zł netto (kwota ta z niejasnych powodów odbiega od kwoty 123 000 zł netto wykazanej w fakturze wystawionej w związku ze sprzedażą naczepy na rzecz G. S.A. – k. 8 oraz w umowie leasingu – k. 6), powinien rozważyć, jak na byt przestępstwa, także z punktu widzenia art. 1 § 2 k.k., rzutuje uiszczenie przez T. K. na rzecz leasingodawcy kwoty stanowiącej prawie 180% ustalonej wartości naczepy.

Z przeprowadzonych dowodów nadto wynika, że skazany nie utrzymywał, iż naczepa stała się jego własnością, nie wyzbył się naczepy i okazał ją przybyłym funkcjonariuszom Policji (k. 18 - 19 akt sprawy), deklarował uiszczenie należnych opłat (oświadczenie k. 15), chociaż zarazem podniósł, że leasingodawca może uzyskać pieniądze z tytułu odszkodowania za szkodę poniesioną na samochodzie osobowym, który skazany użytkował na podstawie umowy leasingu zawartej także z G. S.A. Na marginesie celowe będzie wspomnieć, że brak jest informacji wskazujących, że z tej umowy skazany się nie wywiązywał.

Fakt, że rozliczenia odszkodowawcze pomiędzy tym podmiotem i skazanym istniały nie był kwestionowany, tyle że przyjęto, iż z bliżej nieokreślonych przyczyn nie jest możliwe przelanie odszkodowania za szkodę poniesioną na samochodzie osobowym na wyrównanie zaległości w opłatach leasingowych za naczepę. Sąd odwoławczy stwierdził, że „kwestia ewentualnego potrącenia nie miała w tej sprawie istotnego znaczenia, bowiem jak ustalił sąd rejonowy przeksięgowanie kwoty z likwidacji szkód powstałych w związku z użytkowaniem samochodu osobowego na zaległe raty leasingu nie było w tej sprawie możliwe, o czym został oskarżony uprzedzony. Nie zgadzając się z taką decyzją oskarżony powinien sprawę skierować na drogę postępowania cywilnego i w tym trybie dochodzić ewentualnych roszczeń, nie był natomiast uprawniony do dalszego przetrzymywania przedmiotu leasingu”. Twierdzenie, że kwestia ewentualnego

potrącenia nie miała w tej sprawie istotnego znaczenia nasuwa zastrzeżenia z tego powodu, że samo zakomunikowanie skazanemu niemożności przeksięgowania wspomnianej kwoty nie musiało podważyć jego przeświadczenia, iż G. S.A. jest w posiadaniu należnych mu pieniędzy, to zaś mogło prowadzić skazanego do wniosku, że nie krzywdzi wymienionego leasingodawcy nie oddając mu naczepy, zwłaszcza że uważał, iż nie całkiem odpowiada ona jego oczekiwaniom. W tym miejscu wypada odnotować, że pogląd Sądu *meriti*, iż skazany zastrzeżenia co do naczepy zgłosił dopiero na etapie postępowania sądowego, nie odpowiada treści jego wyjaśnień złożonych przed prokuratorem, kiedy to T. K. zaznaczył, że „przedmiotem leasingu miała być naczepa większa a oddano mi do użytkowania faktycznie naczepę mniejszą” (k. 103 odw. akt sprawy). W kontekście tego twierdzenia można wspomnieć, że biegły zauważył, iż w umowie leasingowej nie ma wzmianki o pojemności skrzyni ładunkowej.

W każdym razie zaniechanie wstąpienia na drogę sądową i przetrzymywanie przez T. K. – mimo wezwania do zwrócenia – przedmiotu leasingu nie świadczy jeszcze o zamiarze jego przywłaszczenia. Jest zresztą charakterystyczne, że Sąd Okręgowy zachowanie skazanego określił jako „dalsze przetrzymywanie” przedmiotu leasingu, co nie jest tożsame z przywłaszczeniem tego przedmiotu. Wypada też uznać, że zwykle przetrzymywanie rzeczy nie rysuje w sposób oczywisty zamiaru jej przywłaszczenia, skoro nie utrudnia w sposób zasadniczy odzyskania rzeczy przez właściciela. Chociaż przy użytkowaniu naczepy przez oskarżonego, w tym w transporcie zagranicznym, jej dostępność dla zainteresowanych osób mogła być ograniczona (w akcie oskarżenia jest wzmianka o nieskutecznych próbach procesowego zabezpieczenia naczepy), to w trakcie przesłuchania w dniu 5 grudnia 2014 r. (piątek) T. K. informował prokuratora o przewidywanym „w poniedziałek”, tj. za trzy dni, powrocie naczepy do miejscowości Ostrowite (k. 103 odw.). Inną kwestią, najwyraźniej powiązaną z trudnościami w ustaleniu zamiaru popełnienia czynu zabronionego, w tym chwili powzięcia zamiaru, było przyjęcie przez sądy orzekające aż półrocznego okresu realizacji przez oskarżonego przestępstwa. W tym zakresie rozstrzygnięcie w żaden sposób nie zostało wyjaśnione, zaś Sąd II instancji poprzestał na skorygowaniu początkowej daty zachowania sprawcy.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Okręgowemu w W., który rozważając zarzuty podniesione w apelacji przez obrońcę oskarżonego, uwzględni poczynione wyżej uwagi.

kc